ta

Stemieja: Pierścień złoty z monetą. (wiersz.)

# PIERSCIEN
# ZŁOTY
## Z MONETA,
### NA WIĄZANIE
*WIELMOZNEY IEY MOSCI PANI,*

## P. ELZBIECIE
## Z WIEPRZA
## PRZYŁĘCKIEY

Káſztelance Oświećimſkiey

Moiey Mśći Páni,

Od Cnoty przedniey Jubilerſkiey zrobiony.

Przez

*BARTHŁOMIEIA GEBECKIEGO,*

*Slawney Akádemiey Krákowskiey Nauk wyzwolonych*

*Bákálarzá wyſtáwiony.*

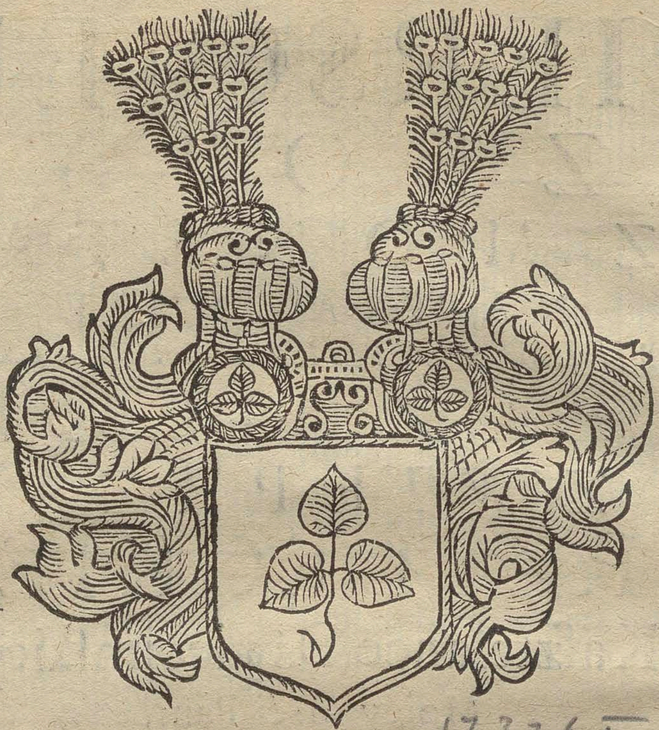
---

W KRAKOWIE,

W Druk: Krzyſztophá Schedlá, K. I. M. Typog. Roku P. 1641.

E P

Z W



K O



SErcá poſtáćią kwiatki Lipowe odźiane,
Miedzy ſkorką á drzewem w ſukienki przybráne.
Z tych Lipá ták z więźienia, buyno ſie dobywa,
Liſteczkow, ták y ſkorki ſłodkość pokázywa.
Elżbietá Szylingowa wſzytká ieſt ſerdeczna,
W Purpurze cnot wyſokich, ſławy Páni wieczna.
Páwtoką ieſt rozumu promień obleczony,
Wypuſzcza wonny owoc, ſłodyczą ſkropiony.
Lipy żadne ſie zwierze, áni mol nie tyka,
Elżbietá Cnoty bodźiec tu w ſobie zámyka.

# PIERSCIEN ZLOTY z MONETĄ.

KTo doda Muzom moim ták wiele wymowy/
Kto Kámænō weſołÿ: rußyć przyidźie głowy
Bogu Apollinowi z wdźiecznobrzmiącą ſwoią
Lutnią/ wygrawáć Rytmy/ z licha veną moią.
Tuby o Pánny święte/ y pole podobne
Mnie Hármoniey pomoc/ y Rytmy nie mowne
Ożywić ſwą ſłodyczą/ ięzyk niemowlący/
Niech Párnás nie támuie iáśnie świetnieiący/
Potokow krynic żywych: lecz ná Helikonie
Záprawia vczniá ſwego/ ná gornym Trionie.
Jáko ręką pociąga Phæbus złotowłoſy/
Ná Horyzont niebieſki/ obłok ćiepłey roſy/
Tám Jowiß w officynie ogniem dyſtilluie/
Z Zywiołmi wilgotnośći/ piorunmi kieruie.
Kożdy/ y ia do niebá/ gárnie ſię z ſwym wzrokiem/
Jeden drugiego byſtrym ſwym vprzedza okiem.
Spuść Phæbe z Apollinem/ ná oźiębłą venę
Roſę/ lub też y ſtrzáłę/ niech ſwoię má cenę/

Ten moy rytm nieudolny: ábym to mogł ſpráwić/
Poważnie Złoty PIERSCIEN ná wiązánie ſtáwić/
Wielmożney mnie Jey Mośći PRZYLECKIEY ELZBIECIE,
A z Wieprzá Szylingowey/ w Dwornym Párlámenćie.
Prześwietney Káßtellánce/ Pániey Oświećimſki/
Ode mnie má niſkiego ſługi pokłon niſki.
Nie dźiśieyßy to ieſt tryb/ kożdy muśi przyznáć/
Ciekáwa ſtárożytność/ świętá obchodzywáć
Bogow y Bogin zwykłá: zwyczay to prześwięty/
Od Mądrych Rzymiáninow/ y od gminu wźięty.
Dni Národzenia ſwego tryumphálnie czćili/
Z powinnemi/ krewnemi/ mile obchodźili.
Dáiąc ieden drugiemu/ vpominki ſpolne/
Swiádczyli chęći ſobie/ wzáiemnie powolne/
W Lákoniey Hiácyńſkich świąt Apolliná/
Że Hiácinth kocháná od niego dźiećiná.
Co o świętách vćiechy: co o Páryliyſkich:
O pierwßych murách Rzymián wynioſłych/ rycerſkich.
Nie przebáczę kwitnącey młodźi kwiát Atheńſkiey/
O ich świętách/ y o płći podobney Pánieńſkiey/
Ci roſkwitłe gáłązki/ z ſwemi owocámi/
Oddawáli Minerwie/ z inßemi Bogámi.
Ktoby tu wßytkie Swiętá/ wyliczył doſtoynie/
Ceremonie Bożkow Pogáńſkich przyſtoynie
Mogł wypiſáć/ ſubtelnym piorem adumbrowáć/
Wiecby bálwánow wiecey/ czáſowi budowáć.
Już nie ná ton Pogáńſki poćiągnę ſtron moich/
Tu mi Elżbietá świętá/ doda dárow ſwoich:
Abym iey święte Imię/ tym bárźiey mogł wſtáwić/
Kożdą Elżbietę/ do cnot wyſokich zápráwić.

Tám Kápłáni Pogáńscy palili ofiáry/
Bałwochwalska pieśń tłukąc w nielube Cytháry:
Elżbietá iák Adonis przed Iowiszem śpiewa/
A z duszámi świetemi słodyczy záżywa.
Udźieliłá tey nieco słodkośći śmiertelney/
Wielmożney Elżbiećie iuż y nieskáżytelney/
Skarb możny zostáwiłá/ z ktorego kanały
Płyną/ żywym strumieniem Cnoty doskonáłey.
Racz ná ten Ocean/ cnot twych świątobliwych/
W miáłkiey puszczam sie łodźi: ty iednák szcześliwych
Dodasz wiátrow z Peloro/ á iuż Metállewi
Brzmieć Złotemu dopuśćisz/ głośno Pierśćieniewi
Wiesz zápewne/ że Cnotá dworu niebieskiego/
Śćiele sobie gniazdeczko v człeká dobrego.
Fárby swoie rożliczne/ cnot wszelkich przewiiá/
Śliczniejszych niżeli kwiát/ y biała Lilia:
Cokolwiek rzuca szczęśćie/ w łono bierze cnotá/
A cokolwiek bez cnoty/ wpadá iák do błotá.
Iáko z Metállow/ Złoty metál nayzacnieyszy/
Ták cnotá miedzy ludzmi ma dánk nayprzednieyszy.
Nic nie zbładze/ że cnote przyrownam do złotá/
Przyznasz że złoto śliczne: ślicznieysza Twá cnotá.
Gdy słonce z Oceanu okiem bystrym weyźrzy
W źiemie/ iey szerokośći nieomylnie zmierzy:
Oraz sie z swą iásnośćią gwiazdy popisuią/
Ktorych czuyne źrzenice ludzkie nic nie czuią.
Przezacne Twe przymioty/ świátłaby nie dáły/
Gdyby ognistey skierki/ od Cnoty niebráły.
Pisáćiby Elżbieto/ nápis Kárdynálski
Philippá Spinoli/ miał ten ánimusz Páński:

Niebo/ słońce z gwiazdámi/ ná to twarzy swoie/
(Lubo są) vchyláią/ przed słońcem podwoie.
Wielka rzecz rodowitych krwią się pieczetowáć
Znáczną Prádziádow/ herby w páłacách rysowáć.
Większa iest/ pod swoie moc Fortunę zhołdowáć/
Lecz naywiększa/ ná łonie cnotę swą piástowáć.
Nie mogą Fámilie/ y szcześćia przymiáty
Wydáć świátła iásnego/ bez cnoty podniáty.
Posag Twoy iest bogáty/ bo od Bogá cnotá/
Dáleko ceny droższey nád wyborne złotá.
Osądź Wielmożna Páni/ iáka się robotá/
Minerwy Iubilerá podoba/ Twá cnotá
Złoto zbiłá wyborne ná Pierśćień robiony/
Ku ozdobie Elżbiećie większey wymyslony
A wystáwiłbym pierśćień Pirusá krolewski/
Dźiwnie robiony z sámey nátury niebieskiey/
Achátes ták názwány/ z Cytra Apolliná/
Z wspániáłymi sceptrámi Muzy/ to nowiná:
Gdźie melodya byłá/ concenty z spiewániem/
Ták miła hármonia/ z wdźiecznym wygrawániem.
Nie w skále gorny Párnás/ lecz w kámieniu drogim/
Z vsfcem śiostr Pieryiskich zámykał się mnogim.
Tyberyuszá práwo/ Cesárzá Rzymskiego/
Było świątobliwe/ ták Othoná drugiego.
Nośić drogie pierśćienie/ wolno dozwalono/
Tákim ktorym trybutá poważne dawáno.
Lub zacnym vrodzeniem/ náturá vczćiłá/
Ze się z Przodkow czystą krwią mieszáć dopuśćiłá.
Komuż Elżbieto Można/ ten Pierśćień wiązány/
Odemnie służy nośić: tylko tobie sámey.

Poyźrzy ná Twe trybutá/ ktoreć Cnotá dáłá/
Ják náturá tálenty/ w ćiáło gładkie wláłá:
Płynie przezácne źrzodło/ w Domu Szylingowym/
Łączy zacnych Przyłęckich/ w polu Srzeniáwowym.
Przy żáłobnych pogrzebách/ Oyczyzny przypadkách/
Nieutulonym płáczem po swych mátek dźiatkách/
Stárożytny był zwyczay/ z pálcá pierśćień skłádáć
Złoty/ záraz żelázny ná tenże pokłádáć.
Tá vroczystość święta Twey świętey Pátronki/
Zdobić Elżbieto każe/ kształtne twoie członki/
Złotym Pierśćieniem: iásny wyzerunk rádośći/
Nie ma żelázny mieysca/ znákiem iest żáłośći.
Poznasz z tego pierśćieniá/ ták Astrubał mężny/
W siłách niekiedy sławny/ bohátyr potężny/
Centurionow/ Trybunow/ nie záráźliwe
Trupy/ cnoty woniące/ postępki poczćiwe.
Godność z Powagą. Już záczynam ná folgę Perłę pierwszą wsadzáć/
Jedyną w złoty Pierśćień Elżbiećie zásadzáć.
Ktora więc trzynastemu niegdy Ludwikowi/
Senatorowie mądrzy/ y máiestatowi
Jego/ wystáwowáli Krolewską koronę/
Przyznawáiąc nád inszych Oyczyzny obronę:
Jáko droga tá perłá/ ceną swą przodkuie/
Ták Elżbietá godnośćią inszym marszałkuie.
Dáććiby berło złote Krolá ták godnego/
Masz dosyć ánimuszu náder wspániáłego.
Wiele iest Mátron zacnych/ ktorych ozdobiło
Przyrodzenie w kleynoty: pátrząc ná ćię miło.
Jednák Mistrzyni rzeczy/ ludźi/ doświádczenie/
Znáć każe/ prawdę iásną/ oddáć zálecenie.

Z Austry

Z Auſtry Márgáryty Hißpáńſkiey Krolowey/
Z obyczáiow/ z imienia/ názwáney Perłowey/
Ná pogrzeb hieroglyphik mądrze nápiſány/
Nie w morzu/ áni w ſwoiey ſkorupie kocháney.
Lecz ná Stole perłowym/ perłę wyſtáwiano/
(Opuśćić nielza morze) napis táki dáno.
Sławiący zmárłą duße Krolowey przeświętey/
Znáć dawáli/ że Duch iey/ w niebieſkie záwźięty
Páłáce/ miedzy gwiazdy świetne poſádzony/
Z náwáłności wyrwány nieuſpokoioney:
Nie w pogrzebie Elżbieto/ lecz w vroczyſtości
Swiętey twoiey Pátronki/ przy tey iey godności/
Zacność táxy wyſokiey/ godność známięnita/
Porownáć godźi mi śię z ſławną Margáryta.
Przy perłowym imieniu/ drogie obyczáie/
Bogáty ſkarb/ vmyſłu twoiego wydáie:
Nie w morzu/ ná perłowey poſtáwię tablicy /
Nie w domeczku/ wybrána perłá iáśniey świecy.
(Nie żal poniecháć morzá) nápis dáie táki/
Zwyćiężaß pułk okryty ludźi śiedmioráki.
Ja wierzę/ że fárbiſte/ niebieſkie obłoki/
Nie wźięły/ lecz ſpuśćiły geniuß wyſoki.
Tá świeći miedzy perły/ perłá nayświetnieyßa/
Błyſczy iedná ze wßytkich/ fárby nayprzednieyßa.
Pobożnoſć. Pokłádam drugi kámień/ w pierśćienia oſádę/
Złoty HIACYNTH, iákaby nie widzę wádę
W ſobie miáłá/ pobożney Elżbiety pobożność/
Wßytka Hiácynthowa/ przy niey Bozka możność.
Nie czuie chćiwy kupiec/ prace żeglowánia/
Słodka zyſku nádźieia cukruie ſtáránia.

Mężnie ßermierz waleczny/ znosi głowne rány/
Patrząc w sławy Koronę/ sobie obiecány.
Ná Wielmożna Elżbietá/ zwierćiádło przeczyste/
W swey Pátronce obrázy/ Cnoty wiekuiste.
Przynosi drogie w Olimp kupie pobożnośći/
Przypadkow ćiężar dźwiga/ oddáie wiecznośći.
Nádźieia pożądána/ sercá iey dodáie/
Gdźie pod Boski rozsądek/ swą wolą podáie:
Sławny w świecie/ Apelles Málarz wyśmienity/
W swe nauki Concepty/ przedźiwnie obfity/
Skárżył się gdy leniey ná dźień nie zmálował/
Abo iákie rak dźieło/ nie konterfetował.
O Elżbieto pobożna/ ku Bogu żárliwość/
Jáka ty Mátce iego wyrządzaß poczćiwość.
Ja zámilczę/ niech skryte twe oratorya
Mnie wyświadczą/ Sobotnia záwße Litánia/
Ná krzykliwey muzyce/ gdy śpiewána bywa/
Duch twoy ku Swietey Pánnie/ iák orzeł wzlátywa.
Jáko Apelles drugi/ ßtuki pobożnośći/
Co dźień wiekße wystáwiaß/ twey vmieietnośći.
Czy to choyne iałmużny/ znáki podle posty:
Przyzna to káżdy człowiek/ choćby niechćiał prosty.
Kiedy promień słoneczny do domu się wdźiera/
Po wstytkim swoie iásność/ zárázem wywiera;
Bo niebieskiey Elżbiety/ promień niezgáßony
Wßytkiey doskonáłośći/ tobie vdźielony.
Swietna źiemska Elżbieto/ w serdeczney skrytośći
Prześwietne ßerzyß świátło/ z żarzystey iásnośći.
Hiácynkt ták y złoto rdze nie trzyma w sobie/
Nieskáżitelna Dußá twa/ złota przy tobie;

Przy dwunastu kámieniách/ poßukam tákiego/
Ktoryby z polerowáł/ metallá czystego:
Do ktorego/ gdyś Duchá swego przyłożyłá/
Zprobowána/ więkßyś iuż proby nieżyczyłá.
GVVIDOBALDA małżonká/ Kśiążęćiá wielkiego/
Przyznáieć wespoł z sobą/ kámienia dziwnego
Moc potężna ku Bogu/ názwáney pobożność
Tá sámá pokázuie/ dußy złotey ważność;
Lubo perły z kámieńmi/ z morskiey głębokośći
Wychodzą/ máią iednak z niebem znáiomośći/
Ták pobożny ánimuß/ rod prowádźi z niebá/
Po ktorym śię z nikczemną źiemią oznáć trzebá.
Cedry piękne/ iáłowce/ oliwą smáruią/
Mole słábe nießkodzą/ wiecy ich niepsuią:
Czyste Elżbieto z niebá sumnienie będące/
Skázy w niwczym nieczuie/ z Bogiem pánuiące.
Rostropność. Podáię kámień trzeći do pierśćienia twego/
TOPAZYN ták názwány/ ktory cudownego
Przyrodzenia/ Rostropność wydáie z mądrośćią/
Odźiany iest kwitnącą/ w sobie źielonośćią:
Mądrość prawdźiwa/ mocne kopce sypáć może/
Kędy złączona z Bogiem/ tám Bog dopomoże.
Jedyna to ptáßyná/ skrzydłámi lotnemi/
Wybija śię w niebiosá/ z myslámi swoimi;
Obrzydliwość y tęskność/ źiemskich rzeczy miewa/
Gdy pochlebny Aquilo mocą swą podwiewa.
Kupićby ćię mądrośći zá drogie pieniądze/
V wielmożney Elżbietey/ w ktorey swoie żądze/
W Krolewskim prawie skárbie/ w ćiele położony/
Komuż táki nie będźie Tálent zálecony?

Rożáne twoie vstá/ gdy wymowić máią/
Jákbyś kośćioł otworzył/ záraz wydawáią
Duszey iey piękne płody/ rozumu bystrego/
Wierny Tłumácz/ á szczyry sercá wspániáłego:
Ozdobny Caduceusz/ wężámi obwity/
Ty trzymasz krásomostwa/ Dom Twoy rodowity
Tryumphuie/ gdy łásta sercá ich kieruiesz/
Merkuryuszá złota rozga roskázuiesz.
Gdyby ćię iáko wstrzysić Cálliope śliczna
Pociechę widziáłábys/ swych Rytmow dźiedźiczną
Wielmożną/ Elżbietę Tá Pánią ná Párnásie/
Stánełá iák Orpheusz/ w krotkim bárzo czáśie.
Sphery kołá obrotne/ wozu niebieskiego/
Potykáiąc się w biegu ná ksztáłt Anyelskiego
Głosu/ swe Hármonie piękne wypráwiáią
Melodyą twe Rytmy/ niebo przenikáią.
Ná Tobie twarz Minerwá/ záwieśiłá złotą/
Ná ktorych przodkow onych/ nie zrownánych cnotą/
Mężnych Rycerzow/ bitnych Szylingow spisáłá/
Wiecznym wieczne regestrá potomkom podáłá:
Domeczek swoy Rostropność w tych pierśiách obráłá/
Y Gorgonowa głowę/ známię znáczne dáłá:
Ziawszy z tarcze obronney/ Minerwá waleczna/
Stawa w plácu Bellońá/ kożdemu bespieczna;
Zetrzy lub rożą sucha/ wdźięczny zapách czuiesz/
Chceszli we Cny Elżbiećie/ mądrośći skosztuiesz.
Surowy Polikrates/ nážyczył kámieniá/ *Spráwiedliwość.*
SARDYKA názwánego/ do twego pierśćieniá:
Fárby ćielistey známię/ ábo koralowey/
Spráwiedliwośći zchodźi/ cnot inszych Krolowey.

Wielkie światło/ bo wielcy Krolowie iásnieią
Przez one/ spráwiedliwych dźiełá rumienieią.
Nie może bolu z ćierpieć ćiáło poránione/
Nie chwali spráwiedliwość/ kiedy náwinione.
Jest dobro cudze/ sławá w gniazdeczku spokoynym/
Cnotá w Thronie nie siedźi/ przy mieyscu przystoynym.
Elżbietá iest winnicá buyna spráwiedliwa/
Ktorey władza potężna/ máćicá prawdźiwa:
Spráwiedliwości praca szczero gáłęzista
Duszá świádectwá przedniе zostáie winnista;
Mokry iezyk/ ściślego prásá wyćiśnienia
A iágodámi łzy są/ smętnych vżalenia.
Wygnána spráwiedliwość/ hoyność tám szwánkuie/
Dobroczynność/ łáskáwość nigdy nie pánuie.
Jáko źrzenica Boska/ ták Elżbiety czuyna
W straży swey vstáwiczney spráwiedliwość buyna.
Madra vmie náćiągáć we wszytkim rowności/
Według zasług rozdáie/ przyznawa godności/
Dobrych dobre/ złych záś złe/ ná szale zasługi/
Miekczy/ dobroćia płáći/ surowośćia długi.
Niezgodna lutni stroná/ niedźwiek w vszách czyni/
A wszytká wdźieczność sztuki/ záraz sie odmieni:
Elżbietá strzeże tego żeby niespuśćiłá
Spráwiedliwość/ Concentu/ z głosem nie strácił á.
*Męstwo.* Sádzę w pierśćień DYAMENT, mocy niedobyty
Jmieniem Męstwo/ prożny od niego strách zbity/
Animusz niezwyćiężny/ y niezwyćiężona/
Stáwia ná szańc z siłámi/ mocnie vzbroiona/
Sercá wielkość/ wyniosłość czyni ćiebie mężna/
Przytomność/ z wspániáłośćią kazeć bydź potężna.
Wiele

Wiele ten drogi kámień płći słábey połomie/
Elżbietá ná mądrośći/ Męstwá/ śiedźi łonie.
Znaczna chwałá/ y dziwna/ nieszczęśćia przypadki/
Moc stałego rozsądku/ iák wiátr łomie kwiatki
Szczęśćia nie máß/ ták bárzo zapáśnikow mocnych/
Ktorzyby wraz vpádli/ lecz sił zás pomocnych/
Dobyć ná rozne szturmy/ by też Herkulesá
Z męstwem/ serca odważnym zázyć Sokratesá.
Niech chca twárdy Dyáment młotámi roskowáć.
Predzy muszą żelázne kowádłá szwánkowáć.
Stały vmysł w Elżbiećie/ iák Diámentowy/
Ponieść postrzały záwsze/ nieszczęśćia gotowy.
Niebespieczeństwom żeglarz/ dobrze przyuczony/
Nini waży náwálnośći morskie/ wyćwiczony.
Boiázliwy/ iák Mágnes/ żelázo do śiebie/
Rzeczy świeckich poćiąga/ Elżbietá w potrzebie/
Mágnes iáko Dyáment od żelázá dźieli/
Gdźie przypadkow grad kruszy/ z tego się weseli:
Pod ćiężarem gáłąská drzewá pálmowego/
Nie chyli się ku źiemi/ owocu swoiego.
Nie ćierpi przy dolinie/ ále z spániáłośći/
Podnosi szyię swoie/ w potężney stałośći:
Pod ćiężarem spraw/ vmysł wysoki Elżbietey
Ciążony okrućieństwem/ fortuny niezbytey.
Tym wyży odskákuie/ od źiemskich márnośći
Męstwo niezwyćiężone trzyma przy godnośći.
AMETYST iásnobronatny wysokiey cnoty/ *W strzemięźliwość.*
Godźien iest do pierśćieniá/ z znácznemi kleynoty/
Niżli przydźie do fárby zielonowinnistey/
Bierze chwiałki ná śiebie sukienki fárbistey.

Wiedźie ſkrōna Elżbieto/ Skromność z powściągnieniē
Pięć dwádźieśćia Sioſtr tobie/ z wdźięcznȳ ſwoim pie-
Dáieć vczynku ſpoſob/ mowy powściągliwość. (niem/
Przy życiu wſtremieźliwym/ rozána wſtydliwość:
Obyczáie/ ſpokoyność vmyſłu trwáłego/
Ozdobę záchowuieß/ nic niepoczćiwego.
Pokruſzyß z żadzámi gniew/ iák iádowitego
Bázyliβká ſtrzeżeß ſię/ iádem ſwym ziáołego:
Twoiá wdźięczność ſłow w mowie/ promienna wynika/
Ludzkość miła czyiegoż ſercá nie przenika.
Z Cnot pokorá z ćichośćią Sálamándrá trwáła/
W rozum ogniſty żyiąc/ iáśnie okazáła.
W konterfetách málárze przedni/ wyſtáwuią
Twarzy doſkonáłe wiec ludzkie wymáluią;
Wſtrzemięźliwość twą życia/ pięknemi fárbámi
Dáie twarze potomkom/ z roznemi cnotámi.
*Láſká-wość.* KRYSZTAL przeźrzyſty/ kámień w pierśćień ſię twoy ćiśnie
Láſkáwość/ cnot ozdobnych/ kámieni nie śćiśnie/
Niemáß ták podłey cnoty/ ktoraby gárdźiłá/
Jedná z drugą/ záwße ſię choć niema zgodźiłá.
Jáſne káżdemu czoło y naygodnieyßemu/
Przyſtęp dáieß/ kmiotkowi choć nayuboższemu.
Już do ogrodá Elizabetynowego
Kto chceß/ przychodźiß śmiele pięknie rozwitego/
Czekaß pßczołek twych poćiech/ kwiateczkow słodkośći/
Ktore vſtá łágodne puſzczáią z wdźięcznośći.
Tu z Rozmárynu z Janem/ máluyćie Elżbiećie
Tryángul kryßtałowy/ wßyſcy ſię dowiećie
Jákie wyraża w oczách/ fárby rozmáite/
Skárbnice łáſkáwośći/ doſtátki obfite.

Go-

Bystrolotna gołebicá nie pokázuie
  Ná szyiey śliczne máśći/ y nie ták fárbuie
Dżdżowa Teczá wod rosá/ obłokow żałobnych/
  W málowániu/ robocie słoneczny podobnych:
Nie wielmożne tám serce/ kto z cudzego choyny/
  Wspániáły vmysł/ gdy dar z swego da przystoyny.
Już nie ták iest łáskáwy/ ktory w doległośći
  Płácze bolu cudzego/ lecz w swoiey krewkośći
Lwem sie potężnym stawa/ y nieustrászonym/
  Mocno ná odsiek idźie/ siłom vzbroionym.
Błyszczacy GRANAT kámień/ prożnośćia nie słynie/ Czuynośc.
  Trzyma wysoka wage/ przy iásnym pierśćienie
Stoi poteżnie w kroku/ czuynosć nieospáła/
  Duszá hetmáni zmysłom meżna nie zuchwała/
W tym zaránna Jutrzenke/ vstáwiczna czuynosć
  Násláduie/ w zabáwách spráwiedliwych buynosć.
Zrownam słusznie z pochodnia Cleántá ognista/
  Jáko on ma/ ták y Ty sławe opoczysta.
Leży w łożyskách swoich/ morze iádowite
  A oko páśie niebo/ gwiazdámi okryte
Nie zawsze potrzebuie/ okret pretkolotny/
  Biegły sternik nie dáie pomocy obrotney.
W nawálnośći spráwom Twym przyrodzenie dáło/
  Cwiczonego Hetmáná/ czuynosć miánowáło.
Zielony w twoim SZMARAGD, pierśćieniu iásnośćia/ Choynoćć.
  Mieysce osiada w Tobie Helżbieto choynośćia
Szczyći sie/ y rozszerza/ w cudze polá wchodźi/
  Niedołeżnym dostátki miece/ gdy przywodźi
Tám szczodra reke twoie choynośćia płynaca/
  Z głebokośći serdeczney/ z wola pochodzaca.

Nie

Nic iest w tobie zmysł ßczupły/ gdźie animuß choyny/
 Nie ma miáry Fortuná/ ßczodrobliwość woyny/
Boskiego/ przyrodzenia mądrze náßláduieß;
 Lub niewdźięcznemu/ dáieß/ prośbie nie żáluieß.
Słońce iásnoświecące/ promieniá nieśćiąga/
 Znáiomym zboycom morskim/ y źiemskim pośćiąga
Choyno dáieß/ nie bierzeß/ vmysł niedźielony/
 Dźwigaß mocno/ podnagaß nędzy vtrapioney:
Twe dáry w żyzne źniwo/ choynośći przychodzą/
 Jáko żyłki po ćiele z dostátkiem wychodzą/
Stáwieć Ferármyußá Fontáne przeczystą/
 Ktora czerpániem częstym/ płynie wodą czystą.
Jáśnieyßy bywa kánał/ zá czerpániem częstym/
 Ludzkość czysta Elżbieto/ zá dawániem gęstym.
Kośćioły doznawáią/ zakony vbogie/
 Już czerpáią Lázárze/ źrzodłá łáskiey mnogie;
Jm się częśći záprawią/ mądry y vczony/
 Nieskáżitelney sławie/ bywa zásłużony:
Bezdenny wod Ocean/ iák wiele wypußcza/
 Przećię iednák kánałom/ wodzow nie rospußcza.
Gdźie zkąd zwykły wychodźić/ tám się wracáć muszą/
 Spokoynie/ y łáskáwie nikogo nie ruszą;
Nie ßczyptą/ ále łáßtem Elżbieto rozdawaß/
 Nád choynośćią pánuieß/ bogátßą zostawaß.

*Chorych vzdrowie-nie.*

ACHATES rożney máśći/ zdobić vsiłuie/
 Zacnemu towárzystwu/ sam się popisuie/
Swiádkiem iest mi Pliniuß/ gdy w ogniu goreie/
 Zapách wdźięczny wydáie/ y mirrą wonieie.
Wprowádźić tu was trzebá/ chorobą dręczonych/
 Y teskliwie/ mizerną niemocą męczonych/

Rátu-

Rátunek twoy Elżbieto/ iák gorzeć poczyna ;
Przykremi lekárstwámi mirrá záwoniwá/
Zápachu páchniącego/ chory vzdrowienie
Vznawá/ czołobitne dáiec dźiekczynienie.
SAPHIR Twoy złotofárbny/ znákámi pieknemi/ *Miłosierdźie.*
Czyni Pierśćień vdátny/ kroplámi iásnemi.
Ták znákow miłośierdźie/ ná sercu rysuie/
Wiele rázy Elżbietá nád nedznym zlituie.
Słusznieysza Lázárzowi/ niźli bogaczowi/
Reke pomocną/ lepiey podáć oraczowi/
Táki rozlewa ráczy ktory wpełnia leie/
Ten zás zbiera kto proznym naczyniem náleie.
Madre Pogáństwo dawno/ niezbożnego zwáło/
Gdy przez rece złoczyńce/ Báłwáná nie miáło.
Dáleko niezbożnieyszy/ miłośierdźiu nieda/
Stánce w swym przyrodzeniu/ gdy ie ná szańc wyda.
Strzalistemu Cedrowi/ miłośierdźie twoie
Podobne rodzącemu kwiátki piekne swoie :
Tą Cnotą ludzki rodzay/ krzewisto sie szerzy/
Slepą Fortune z Párką/ w swoich łykáw dźierży.
IASPIS, trzyma ostátni porządek w pierśćieniu/ *Miłość Pokrewnych.*
Zacnych miłość pokrewnych/ w źielonym kámieniu.
Nie vpada rám serce/ áni iuż słábieie ;
Miłość bez przyiaćielá záwárta zás mdleie :
Poyzrzysz/ ná twe ozdobne grono Szylingowe/
Przegladasz sie w zwierćiádło Cnot iey kryształowe/
Nie raz wiádro wodniste/ iedno drugie mija/
Miłość sie miedzy wámi/ iák wiádrá przewija.
Tu nápisze wam Tarcza sercámi wybita/
Fryderiká Cárolá/ miłość známienita.

Stoi przyiaźń obronnym murem obtoczona/
  Ják potężna Forteca/ nigdy niezgwałcona.
Wymyślni Poetowie ná świátło wydáia
  Rytmy mowne/ pod ludzki rozsądek poddáia/
Jeżeliby w czymkolwiek znácznie wykroćili/
  Aby piorem vczonym/ błedu popráwili.
Nie zna miłość Elżbieto/ Censury surowey
  Miedzy wámi/ bo ćiemna/ y krożby tákowy
Smiał potężny wáß zwiazek/ rozerwáć iedności:
  Wielkim Apollinem. w swey zostałby madrości.
Miedzy Twych Cnot dwonasta kámieni wysokich/
  Srzednie zostawa mieysce; w potedze ßerokich
Poßukam Krolow/ wsádze Cárolá Piatego
  W pierścień twoy/ zegar/ bijac ten tracáiacego
W pálec/ tym nápominał/ czy czás krol wymierzał
  Ják zgodnemi spráwámi/ krolestwo rozßerzał.
Moge tu z Moryonem ene rysowáć Cnoty
  W máłym Pierścieniu zacney Mátrony roboty:
Czy Kollosy/ z roslemi stáwie Olbrzymámi/
  Ná Lwie siedzaca miłość/ serce z Rzymiánámi.
Pierścień iuż Augustyná przybieram świetego/
  Ten z pieczecia przy boku człeká czuiacego.
Syná Adeodatá/ pámiatke wyrażał/
  Od siebie zrodzonego/ pobożnie vważał.
Rodźićielkiey z pieczećia/ przy boku czuiaca/
  Twoim/ osádzam obraz/ z Bogiem pánuiaca:
Nie moiá ściagnać władza/ pámieći prześwietey/
  Dobrodźieyki/ ktorey Duch iuż wiem że przyiety
Ná łono Abráhámá/ pátrzełábyś w spráwy/
  Corki/ bystrookiego Orlećiá zábáwy.

Podobnaś Cezárynowi Gábryelowi/
Z wspániáłym twym Orlećiem/ iásno ku słońcowi
Stań/ nápiß Epigraphen (we mnie śie wrodźiłá/)
Przyznaß że śie od ćiebie/ nic nie odrodźiłá:
Nie rodźi bystry Orzeł z śiebie gołebice/
Gołebicá gołebiá/ Orzeł zás orlice.
Stáwiwßy Pierśćień/ przynim záwießam Monetę/
Choynie ná Szylingowa/ od Sczęśćia Elżbietę
Rzucona: gdy was pytam/ Teutonow przedawnych/
Sławą wáßą y Páństwem/ przedtym wielowładnych/
Co w iezyku Niemieckim/ Szyling názywaćie?
Monetę? wy Polacy táktez wykłádaćie?
Bije ná Twey Monećie/ iuż nie Rzymiániná/
Ciebie w Tronie śiedzącą/ á nie Ziemiániná.
Miedzy Boginią Sławy/ y Cnotą dźiedźiczną/
Wdźiewać Sławá Koronę ofiáruiąc wieczną.
W práwey Monety stronie/ w osobie Pobożność/
Rz z żárliwym wyznániem/ to Elżbietey godność;
Wielkiego Constántyná w woźie cztery konie/
Znácze lewey Monety: śiedzącego stronie.
Z niebá rece wyćiągłey/ podáieß práwicę/
Wiecznośći dáry śćiągaß/ w winniczną máćicę.
Kłádeć Pierśćień Elżbieto Wielmożna kosztowny
Ná pálec/ od máłego wtory/ nie kunßtowny.
Nie bez sekretu żełká/ nátury subtelna
Sercá głebokość tyká/ y niesḱáżitelna/
Koronuie Twe serce/ Korona w Pierśćieniu/
Dźiłá Páńskie przynośiß Twoiemu Imieniu/
Mocy Twych Cnot kámienie/ sercu dodawáią/
A śmiertelney trućiźnie/ przystępu nie dáią.

## *Pierścień złoty z Monetą.*

Zátkni zá ten Twoy Pierśćień/ z wyczáiem Pogáńſkim/
Berło złote Krolewſkie/ z ánimuſzem Páńſkim:
Lub krwáwa roza/ lub tez páchniaca Lilia/
Maſz w twych cnot wirydarzu wonna Konwália.
Przywiazałem Monete/ ſławna Szylingowa
Wybiwſzy/ y zapłáte z cena Párnáſowa;
W Vroczyſtość Pátronki tryumphuy weſoło/
Bo Jmie koronuieſz/ cne pokrewnych koło.
Cieſzyſz ſie y ráduieſz/ rece nádſtáwiayćie/
Ciſka ſławy Monete Elzbietá/ chwytayćie.
Jam iuz oſtátki zebrał/ z ſzczupla moia kárta/
Sławney Elzbiećie dáie/ w poſługách záwárta
Chec moie z vprzeymośćia/ ſłuzebnik powolny/
Przymi proſze Wiazánie/ mozności niezdolney.